

## UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 21 lutego 2017r. znak: (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. odmówił A. S. prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy, któremu uległa w dniu 13 czerwca 2016r.

W uzasadnieniu tejże decyzji (...) Oddział w B. stwierdził, powołując się na treść art. 21 ustawy z dnia 30.10.2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, iż jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy nie przysługuje ubezpieczonej, ponieważ jak wynika z analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez odwołującą się przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia spowodowane umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa. Wskazał, że pracownik, który wyrzuca odpady poprodukcyjne powinien otworzyć drzwi śluzy i wstawić odpady bez wchodzenia do środka. Do czego służy śluza i jak się ją obsługuje, każdy pracownik działu jest informowany podczas szkolenia i odwołująca się także takie szkolenie odbyła. M. tego weszła do śluzy, czym doprowadziła do wypadku.

A. S. złożyła odwołanie od tej decyzji, wnosząc o jej zmianę i przyznanie jednorazowego odszkodowania z tytułu uszczerbku na zdrowiu, którego doznała w wyniku wypadku przy pracy z dnia 13.06.2016r. Podała, że w dniu wypadku rozpoczęła pracę na pierwszej zmianie na dziale konfekcjonowania sera. Stwierdziła, że teoretycznie wiedziała, że śluza do której weszła nie jest przystosowana do wchodzenia, jednakże wskazała, że drzwi do niej są zawsze otwarte i są używane przez pracowników, jak też kierownictwo do przechodzenia na drugą stronę, ponieważ jest to, tzw. skrót służący do szybszego przejścia z jednego działu do drugiego. Podniosła, że śluza ta nie została odpowiednio zabezpieczona, a do momentu wypadku nie znajdowała się przy niej żadna tabliczka informacyjna zakazująca wejścia do środka. Zaznaczyła, że w dniu wypadku pracowała pod kierownictwem przełożonego, który nie zabezpieczył śluzy. Podała, że miała pracować po stronie pakowania (trw.brudnej), jednakże otrzymała polecenie pracy na stronie czystej na linii P9. Wskazała, że pracownicy z jednej na drugą stronę przechodzą w pośpiechu, aby m.in. poskładać kartony do produkcji i do przechodzenia zużywają tej właśnie śluzy. Wynoszą odpady także przechodząc przez śluzę. Oświadczyła, że nie pamięta w jakim celu w dniu wypadku weszła do śluzy., bo doznała urazu głowy. Stwierdziła, że najprawdopodobniej w momencie przechodzenia przez śluzę zakreśliło się jej w głowie i uderzyła głową w wykonany ze stali kątownik, wmontowany w śluzie. Podała, że na skutek wypadku doznała rozległej rany głowy (uraz głowy z raną tłuczoną i z odwarstwieniem czepca ścięgniętego na dużej przestrzeni), utraciła dużo krwi i była operowana. Nadmieniła, że po wypadku pomimo zawieszenia na drzwiach śluzy tabliczki z zakazem wstępu, przepisy BHP nie są nadal przestrzegane w zakładzie pracy.

W odpowiedzi na odwołanie (...) Oddział w B. wniósł o jego oddalenie, podtrzymując stanowisko zawarte w zaskarżonej decyzji. Wskazał, że ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez odwołującą się przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia w stopniu rażącego niedbalstwa. Stwierdził, iż jak wynika z wyjaśnień pracodawcy śluza ta nie jest przystosowana do wchodzenia do jej wnętrza, gdyż nie pozwalają na to jej rozmiary. Według pracodawcy pracownik wyrzucający odpady powinien otworzyć drzwi i je przekazać na drugą stronę bez wchodzenia do wnętrza. Zaznaczył, że każdy pracownik działu konfekcjonowania sera w trakcie szkolenia stanowiskowego jest informowany do czego służy i w jaki sposób winna być obsługiwana śluza. Wskazał, że do przechodzenia na drugą stronę działu służą odrębne drzwi odpowiadające normom. Pracodawca potwierdził, że poszkodowana przechodziła szkolenia BHP.

### **Sąd Rejonowy ustalił i zważył, co następuje:**

A. S. była zatrudniona w Spółdzielni (...) w G. na stanowisku pomocnika mleczarskiego w dziale konfekcjonowania sera na podstawie umowy na czas określony do września 2017r.

W dniu 13.06.2016r. o godz. 6.00 rozpoczęła pracę na pierwszej zmianie w dziale konfekcjonowania sera na tzw. stronie czystej przy linii tnąco – pakującej nr P9 na tzw. plastrach. Odwołująca się wraz z koleżanką M. T. przystąpiły do porządkowania linii: wynoszenia odpadów poprodukcyjnych, czyszczenia linii.

Hala produkcyjna wydziału konfekcjonowania sera podzielona jest na dwie części przedzielone ścianą. Pierwsza z nich to tzw. strona czysta (strona porcjowania), gdzie istnieje bezpośredni kontakt z produktem, gdzie ser jest porcjowany i pakowany w opakowania jednostkowe. Druga strona to tzw. strona pakowania. Na tej części odbierane są opakowania jednostkowe porcjowanego sera i układane w opakowania zbiorcze. Ponieważ zbiorniki na odpady poprodukcyjne usytuowane są na stronie pakowania, ewentualne worki z odpadami poprodukcyjnymi (pozostałości opakowań, ścinki folii) ze strony czystej na stronę pakowania przekazywane są poprzez specjalną śluzę. Śluza ta wmontowana jest w ścianę dzielącą stronę czystą od strony pakowania. Jest to pojemnik (klatka) w kształcie prostopadłościanu o wymiarach 1,20 m wysokości, 1,25 m szerokości i 1,40 m głębokości. Zarówno po jednej i drugiej stronie znajdują się drzwi o wymiarach 1,15 m wysokości i 1 m szerokości. Z uwagi, że przejście dla pracowników pomiędzy dwiema stronami hali usytuowane jest w pewnej odległości od linii produkcyjnych, pracownicy używali śluzy jako przejścia na skróty, chociaż śluza powinna służyć tylko do tego, żeby pracownik po stronie czystej wstawił worek z odpadami do śluzy, a drugi odpowiedzialny pracownik po stronie pakowania co pewien czas otworzył drzwi i opróżnił śluzę. W dniu 13 czerwca 2016r. A. S. weszła do śluzy i doznała urazu głowy. Członkom zespołu powypadkowego nie udało się ustalić dlaczego A. S. weszła do śluzy, a żaden ze świadków zdarzenia nie widział momentu jej wejścia do śluzy. Jeden z nich zastępca kierownika A. M. zauważył jak odwołująca się wychodzi ze śluzy trzymając się ręką za zakrwawioną głowę. Sama poszkodowana nie pamięta jak doszło do wypadku. Zespół powypadkowy ustalił, że odwołująca się prawdopodobnie w trakcie przygotowań chciała szybko przejść ze strony czystej na brudną, aby składać kartony. W trakcie przechodzenia uniosła zbyt wysoko głowę i uderzyła o wykonany ze stali kątownik będący górną krawędzią otworu drzwiowego śluzy. W wyniku tego doznała urazu głowy z rozległą raną tłuczoną z odwarstwieniem czepca ściętnego na dużej przestrzeni. Bezpośrednio po wypadku została karetką pogotowia przewieziona na Oddział (...) Ogólnej Szpitala (...) w G.. W dniu 13.06.2016r. przeszła zabieg operacyjny (dowód: protokół nr (...) ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy - akta ZUS, zeznania św. W. K. k. 9, św. D. K. (1) k. 9-9v, św. M. M. k. 10-11, dokumentacja medyczna - akta ZUS). Przebywała na zwolnieniu lekarskim w okresie od 13.06.2016r. do 21.11.2016r.

Zespół powypadkowy badający przyczyny i okoliczności wypadku na podstawie wyjaśnień poszkodowanej i przeprowadzonego postępowania stwierdził, że zdarzenie z dnia 13.06.2016r. jest wypadkiem przy pracy, a bezpośrednią przyczyną wypadku był czynnik ludzki, tj. przechodzenie w miejscu do tego nieprzeznaczonym Zespół powypadkowy nie stwierdził, aby wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez poszkodowaną pracownicę przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowanych przez nią umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa. (dowód: protokół nr (...) ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy z dnia 13.06.2016r. – akta ZUS).

Do dnia wypadku na drzwiach śluzy nie było znaku zakazu wchodzenia (dowód: pismo pracodawcy z dnia 07.02.2017r.k. 15; zeznania świadków M. M. k. 10-11i W. K. - k.9).

Organ rentowny również uznał to zdarzenie za wypadek przy pracy, jednakże odmówił A. S. prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu tego wypadku przy pracy, powołując się na art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, gdyż pomimo odbytego szkolenia stanowiskowego poszkodowana weszła do śluzy, która nie była do tego przystosowana, zamiast otworzyć drzwi śluzy i wstawić odpadki poprodukcyjne bez wchodzenia. W związku z powyższym, w ocenie organu rentowego, wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez odwołującą się przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia spowodowane wskutek rażącego niedbalstwa (dowód – decyzja z dnia 21.02.2017r.- akta ZUS).

### ***W ocenie Sądu odwołanie jest zasadne.***

Niezbędnym warunkiem utraty przez ubezpieczonego, poszkodowanego wypadkiem przy pracy, prawa do świadczeń przewidzianych ustawą o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych jest

**kumulatywne** wystąpienie, zawartych w art. 21 ust. 1 w/w ustawy, przesłanek. Po pierwsze wyłączną przyczyną wypadku musi być naruszenie przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, a po wtóre naruszenie to ma być spowodowane umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa. Zgodnie z treścią art.6 kc obowiązek udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu wywodzi skutki prawne, a więc to **organ rentowy winien wykazać, iż wyłączną przyczyną** wypadku było umyślne lub spowodowane na skutek **rażącego niedbalstwa** naruszenie przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia.

Sąd po analizie zebranego w sprawie materiału dowodowego ,tj. zeznań powołanych w sprawie świadków oraz dokumentów postępowania powypadkowego i akt organu rentowego stwierdził, że organ rentowy nie uczynił zadość powyższemu obowiązkowi. W ocenie Sądu, organ rentowy nie wykazał, że wyłączną przyczyną wypadku było spowodowane na skutek rażącego niedbalstwa naruszenie przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia.

Wskazać należy, że przepisy dotyczące ochrony życia i zdrowia należy traktować szeroko i nie stanowią ich jedynie przepisy i zasady bezpieczeństwa i higieny pracy zawarte w kodeksie pracy, ale wszelkie normy prawne, których powinien przestrzegać pracownik.

O naruszeniu przez pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia wskutek rażącego niedbalstwa, zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego ( wyrok SN z 6.08.1976 r. III PRN 19/76 – nie publikowany) można mówić jedynie w sytuacji w której pracownik nie wykazał minimum należytej staranności wymaganej w konkretnej sytuacji oraz wówczas, gdy poszkodowany podejmuje działania z naruszeniem przepisów chociaż mógł i powinien był przewidzieć grożące niebezpieczeństwo, które zwykle występuje w danych okolicznościach faktycznych i dla każdego człowieka o przeciętnej przezorności jest oczywiste, przy czym musi to być przyczyna wyłączna. Ponadto rażące niedbalstwo w zachowaniu pracownika występuje również wtedy, gdy poszkodowany zachowuje się w sposób odbiegający jaskrawo od norm bezpiecznego postępowania i świadczy o całkowitym zlekceważeniu przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia. (OSA 1998/11-12/44).

Tymczasem zgromadzony materiał dowodowy nie wskazuje ani na winę umyślną ani też na rażące niedbalstwo odwołującej się A. S. przy wykonywaniu czynności związanych z wykonywaniem obowiązków służbowych.

Organ rentowy zarzucił odwołującej się, że pomimo odbytego szkolenia stanowiskowego weszła do śluzy, która nie była do tego przystosowana, zamiast otworzyć drzwi śluzy i wstawić odpadki poprodukcyjne bez wchodzenia. Dlatego też w ocenie organu rentowego wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez odwołującą się przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia spowodowane wskutek rażącego niedbalstwa.

Sąd ustalił, że wejście pracownicy A. S. do śluzy nie było zachowaniem niezgodnym z obowiązującymi w pozwanym zakładzie procedurami praktykami. Jak wynika bowiem z zeznań wszystkich powołanych w sprawie świadków, wyjaśnień odwołującej się, a także ustaleń protokołu powypadkowego - w Spółdzielni (...) w G., w dziale konfekcjonowania sera przyjęta była praktyka wykorzystywania śluzy jako przejścia, tzw. skrótu ze strony porcjowania na stronę pakowania. W protokole ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku ustalono, że przejście dla pracowników pomiędzy dwiema stronami usytuowane jest w pewnej odległości od linii produkcyjnych i czasami zdarza się, że pracownicy używają śluzy jako przejścia na skróty, chociaż śluza powinna służyć tylko do tego, żeby pracownik po stronie czystej wstawił worek z odpadami do śluzy, a drugi odpowiedzialny pracownik po stronie pakowania co pewien kres czasu otworzył drzwi i opróżnił śluzę (dowód: protokół nr (...) ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy z dnia 13.06.2016r. – akta ZUS). Dowodzi to tego, iż ustalenia prowadzonego postępowania powypadkowego stoją w sprzeczności z twierdzeniami organu rentowego w tym zakresie.

Powyższe wnioski znalazły potwierdzenie w zeznaniach świadka M. M. przełożonego powódki, który podał, że na śluzie nie było zakazu wchodzenia, ponieważ muszą wchodzić tam pracownicy którzy ją sprzątają. Oświadczył, że była praktyka, że niektórzy pracownicy wykorzystywali śluzę jako skrót do przechodzenia pomiędzy jedną a drugą częścią hali produkcyjnej (dowód: zeznania św. M. M. k. 10- 11). Świadek D. K. (1), członek komisji powypadkowej( społeczny inspektor pracy) stwierdził, że pracownicy na pewno korzystali ze śluzy jako skrótu do przechodzenia między strefą

brudną a czystą. Zdaniem świadka wejście odwołującej się do służby nie było jednostkowe. Słyszał, że taka praktyka istnieje (dowód: zeznania świadka D. K. k.9). Kolejny świadek W. K. (specjalista bhp) potwierdził, że słyszał, iż pracownicy korzystają ze służby do przechodzenia. Wskazał, że przed wypadkiem na służbie nie było znaku zakazu wchodzenia i chociaż nie służby ona jako przejście to nie oznacza, że nie można do niej wejść. Potwierdził fakty wchodzenia pracowników do służby w celu jej posprzątania. Potwierdził, że dopiero po wypadku zawieszono na służbie graficzny znak zakazu wejścia do niej (zeznania świadka -k.9).

Zeznania świadków są zgodne z twierdzeniami odwołującej się zawartymi we wniesionym do tut. Sądu odwołaniu i jej wyjaśnieniami złożonymi na rozprawie w dniu 18.04.2017r. A. S. twierdziła bowiem, że codzienną praktyką było, że wszyscy pracownicy, w tym nadzór, korzystali z tego przejścia.

Jak wynika z materiału dowodowego, pracodawca i wyznaczeni przez niego pracownicy (brygadziści, mistrzowie zmiany, kierownicy i ich zastępcy) nadzorujący pracę pracowników działu konfekcjonowania sera, w tym odwołującej się, tolerowali praktykę korzystania przez pracowników ze służby jako skrótu do przejścia z jednej strony hali do drugiej. Zdaniem Sądu wejście odwołującej się do służby w dniu 13 czerwca 2016r. nie było jednostkowe, ponieważ istniała taka praktyka., tolerowana przez kierownictwo działu. Wskazać także należy, że pracodawca nie wydając bezwzględnie zakazu wchodzenia pracownikom do służby i tolerując przyjętą praktykę przechodzenia przez nią pracowników, biorąc pod uwagę wymiary tego pomieszczenia, nie zabezpieczył przed dniem wypadku w odpowiedni sposób tego pomieszczenia (brak znaków graficznych), czym bezwzględnie przyczynił się do zaistnienia wypadku odwołującej się.

Ponadto podkreślić należy także fakt, że komisja powypadkowa nie stwierdziła, iż wyłączną przyczyną wypadku było zachowanie odwołującej się A. S. polegające na naruszeniu przez nią przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia wskutek rażącego niedbalstwa (dowód: protokół nr (...) ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy z dnia 13.06.2016r. – akta ZUS). Prowadzi to do wniosku, że pracodawca nie stwierdził winy umyślnej w zachowaniu pracownika, ponieważ jak wskazano wyżej, nie wydał zakazu wchodzenia do służby tolerował praktykę wykorzystywania służby jako skrótu do przechodzenia z jednej strony haki na drugą.

Powyższe okoliczności tworzą spójny i konsekwentny obraz stanu faktycznego, na podstawie którego nie sposób wysnuć wniosku, aby do przedmiotowego wypadku doszło z powodu naruszenia przez A. S. przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia wskutek rażącego niedbalstwa.

W świetle powyższych okoliczności Sąd uznał, że twierdzenia organu rentowego, iż **wyłączną** przyczyną wypadku było naruszenie przez odwołującą się przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez nią wskutek rażącego niedbalstwa – jest absolutnie bezzasadne.

Reasumując powyższe, tut. Sąd stwierdził, że organ rentowy bezpodstawnie zastosował art. 21 ust. 1 ww. ustawy pozbawiając odwołującą się prawa do jednorazowego odszkodowania za uszczerbek na zdrowiu.

W celu ustalenia czy odwołująca się doznała uszczerbku na zdrowiu w wyniku tego wypadku przy pracy, Sąd dopuścił dowód opinii biegłego sądowego z zakresu chirurgii ogólnej. Biegły sądowy po przeprowadzeniu wywiadu, analizie dokumentacji medycznej i badaniu odwołującej się rozpoznał u odwołującej się rozległą ranę tłuczoną głowy z uszkodzeniem czebca ścięgniętego, stan po zaopatrzeniu chirurgicznym - stwierdzając trwałe uszczerbek na zdrowiu w wysokości 6% -pkt.1a – znaczne uszkodzenie powłoki czaszki, rozległe ściągające blizny (dowód – opinia k. 15-17).

A. S. nie zgłosiła zastrzeżeń do opinii biegłego. Pełnomocnik organu rentowego oświadczył, że organ rentowy także nie zgłasza zastrzeżeń do opinii biegłego i ostatecznie pozostawił odwołanie do uznania sądu ( k. 25).

Zdaniem Sądu opinia biegłego jest rzetelna, obiektywna i sporządzona zgodnie z zasadami sztuki lekarskiej i orzeczniczej. Wydana została bowiem przez specjalistę z zakresu chirurgii ogólnej, mającego odpowiednią wiedzę, kwalifikacje oraz doświadczenie zawodowe w swojej dziedzinie. J. biegły jest osobą posiadającą specjalistyczne obeznanie i kwalifikacje, a przy tym całkowicie bezstronną, nie można jego ustaleniom odmówić waloru zasadności,

logiczności i profesjonalizmu Dlatego też przedmiotowa opinia stanowi wiarygodny dowód co do rozmiaru uszczerbku doznanego przez odwołującą się w wyniku spornego wypadku przy pracy i Sąd orzekając o wysokości uszczerbku na zdrowiu oparł się na ustaleniach w niej zawartych.

Wobec ustaleń zawartych w opinii, Sąd uznał, że protokół powypadkowy nie zawiera bezpodstawnych stwierdzeń i dlatego stosownie do art. 3 ust.1 pkt.1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych ustalił, iż zdarzenie z dnia 13.06.2016r., któremu uległa A. S. było wypadkiem przy pracy. Było to zdarzenie nagłe, spowodowane przyczyną zewnętrzną, pozostające w związku z pracą, którego skutkiem była rozległa rana tłuczona głowy poszkodowanej z uszkodzeniem czebca ścięgniętego. W związku z tym odwołującej się przysługują świadczenia z ustawy wypadkowej.

Odwołująca się A. S. w wyniku tego wypadku doznała 6 % stałego uszczerbku na zdrowiu, więc przysługuje jej jednorazowe odszkodowanie w kwocie 4.680,00 zł.

Wysokość jednorazowego odszkodowania Sąd ustalił na podstawie Obwieszczenia Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 26 lutego 2016 r. w sprawie wysokości kwot jednorazowych odszkodowań z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej, w którym ustalono, że w okresie od 1 kwietnia 2016r. do 31 marca 2017r. kwota jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy wynosi 780 zł za każdy procent stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu..

Mając powyższe na uwadze tut. Sąd orzekł jak w sentencji, zmieniając zaskarżoną decyzję na podstawie art. 477<sup>14</sup> §2 kpc w zw. z art. 21 ust.1 i w zw. z art. 11ust.1 ustawy z dnia 30.10.2002r o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. z 2015 r, poz. 1242 ze zm.).